



Pływające ogrody: co tu ćwierka w gałązkach?

To z kajaka, a nie hałaśliwej łodzi motorowej można zobaczyć bielika, sokoła, czapłę, bobry, które sąsiadują z mieszkańcami wielkiego miasta. Międzyodrze to raj dla miłośników przyrody

ARKADIUSZ KOZACZUK

W logo Parku Krajobrazowego Doliny Dolnej Odry, do którego należy Międzyodrze, możemy zobaczyć zimorodka. Nie bez powodu, gdyż znalazł on tutaj idealne warunki do życia i spotkać go można praktycznie wszędzie przez cały rok. Ten ptaszek wyspecjalizował się w polowaniu na drobne ryby, które wypatruje z ulubionych czatowni. Sterczące nisko nad powierzchnią wody gałęzie powalonych drzew są właśnie takimi czatowniami, a cień, który rzucają, powoduje, że łatwiej jest wypatrzeć zdobycz. Mimo pstrokatego ubarwienia, trudno wypatrzeć siedzącego nieruchomo wśród gałęzi zimorodka. Pływając kajakiem, można ukryć się w cieniu powalonego drzewa. Jeżeli nie będziemy się ruszać i zachowamy ciszę, to zimorodek zignoruje naszą obecność i przyleci, by wypatrywać smaczków pod powierzchnią wody.

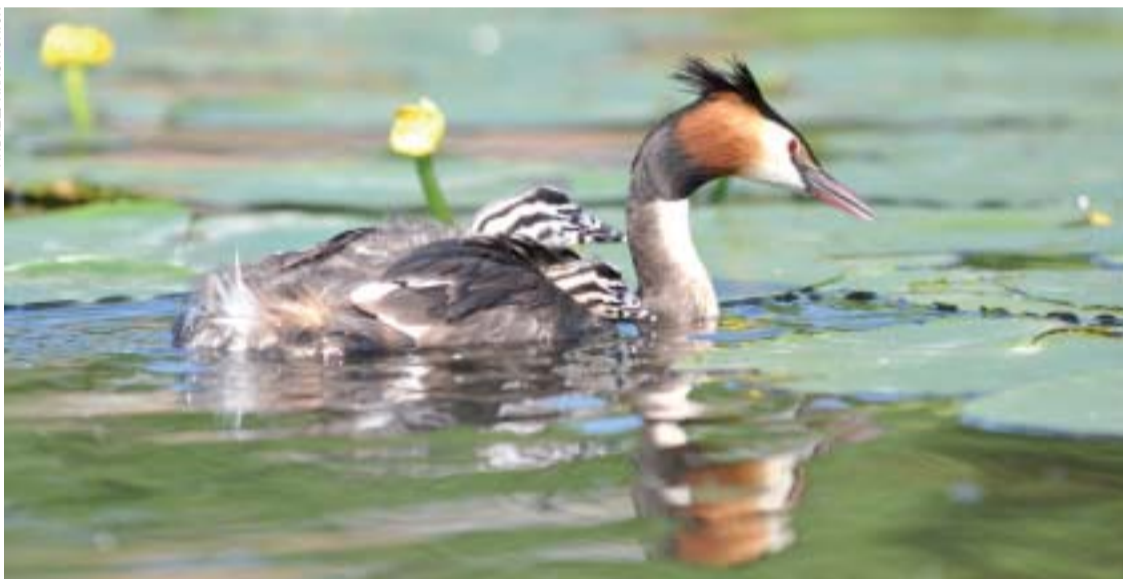
Władca, czyli orzeł bielik

O ile w godle parku widnieje zimorodek, to władcą tych terenów jest z pewnością orzeł bielik (według systematyki nie jest orłem, ale tradycyjnie tak jest nazywany). Bielik to nasz największy ptak drapieżny. Żywi się głównie rybami i ptactwem wodnym, oraz padliną. Bieliki są bardzo płochliwe. Ciężko zbliżyć się do nich na mniej niż 200, nawet 400 metrów. Jednak kajakiem można podpłynąć do nich o wiele bliżej, nawet na około 50 metrów. Ptaki boją się wyprostowanej ludzkiej sylwetki na lądzie. Nie czują aż takiego lęku, gdy siedzimy w kajaku. Bielik ma zwyczaj obserwować okolice z czubka drzewa. W słoneczne dni szybuje wysoko, wykorzystując swoje ogromne „deskowate” skrzydła i wznoszące prądy ciepłego powietrza.

Czapla siwa, kormoran, kaczka krzyżówka, labędź niemy, łyska, kokoszka, perkoz dwuczuby to kolejne ptaki, które spotkamy na Międzyodrzu przez cały rok. Uwagę zwraca wąsatka. Cynamonowe ubarwienie jest doskonałym maskowaniem dla tego żyjącego w trzcinowiskach ptaka. Samiec ma popielatą głowę z podłużnymi ciemnymi plamami koło dzioba, które wyglądają niczym wąsy. Wąsatka żyje gromadnie, jest bardzo ruchliwa i towarzyska, o czym można się przekonać, pływając kajakiem blisko trzciny. Łatwo ją usłyszeć. Charakterystyczny odgłos sprawia, że ptaszki nazywane są „pingponkami”. Coś w tym jest.

Wiosną mamy okazję obserwować ptaki, które powracają z zimo-

ANDRZEJ KRAŚNICKI JR



Samica perkoza dwuczubego z parką młodych

ANDRZEJ KRAŚNICKI JR



Piękny, lecz płochliwy bielik

ARKADIUSZ KOZACZUK



Zimorodek, miłośnik ryb

Konkurs: wygraj wycieczkę

•• Zapraszamy na wspólną wyprawę po nieznanymi zakątkach Międzyodrza. Wycieczka odbędzie się w najbliższą sobotę, 22 maja. Popłynię z nami 16 osób, które najciekawiej odpowiedzą na pytanie: Dlaczego chcesz poznać pływające ogrody? E-maile należy wysyłać na adres: kamila.matzak@szczecin.agora.pl od dziś do piątku, 21 maja do godz. 12. Prosimy o podanie w każdym mailu numeru telefonu komórkowego osoby, która chce wziąć udział w wyprawie. Na kajakową wycieczkę po Międzyodrzu zabierzemy 16 osób, których uzasadnienia spo-

dobają nam się najbardziej. Uczestników poinformujemy telefonicznie w piątek. Podczas wycieczki będzie można w prostych konkursach wygrać kajakowe gadzety. Przygotowaliśmy 40 wodoodpornych etui na telefony komórkowe i inne drobiazgi ufundowane przez firmę Kajaki.pl oraz 24 przewodniki kajakowe po Międzyodrzu z autografami autorów ufundowane przez „Gazetę”.

Zapewniamy bezpieczne, wygodne, dwuosobowe kajaki, kamizelki asekuracyjne, wiosła. Uczestnicy płyną jednak na własną odpowiedzialność. Konkurs adresujemy do osób powyżej 21 lat.

Następne wycieczki planujemy na trzy kolejne soboty - aż do 5 czerwca. •

wisk, łączą się w pary, szukają miejsca na gniazda i pieczołowicie zbierają materiał do jego budowy. Chyba najlepszym budowniczym wśród nich jest remiz. Samiec konstruuje swoje misterne, workowate gniazdo w pobliżu wody lub tuż nad nią, najczęściej na wiszącej gałązce wierzby. Jako budulec używa puchu i włókien roślinnych. W dawnych czasach gniazd remiza używano jako... buciuków dla dzieci.

Są jednak ptaki, które nie martwią się budową gniazda. Charakterystyczne „kukanie” kukulki, bo o niej mowa, dobiega wiosną na Międzyodrzu praktycznie z każdej strony. Ten dobrze znany wszystkim odgłos to nawoływanie samca. Kukulka wybiera takie drzewa, z których będzie miała dobry widok na okolicę i siadając na nich, wyszukuje gniazda innych ptaków, aby przetrzymać swoje jajo.

Wraz wydłużaniem się dnia, wiosenny harmider cichnie, co nie znaczy, że życie na Międzyodrzu zamiera. Ptaki stają się bardziej skryte i zajmują się wychowywaniem młodych. W czasie lata wiele małych ptaków powtórnie przystępuje do lęgów. Inne odpoczywają i zbierają siły na wędrówkę migracyjną. Pływając kajakiem po Międzyodrzu, możemy napotkać samiec krzyżówki, za którą płynie długi rząd młodych.

Latem często spotkamy rybitwę rzeczną oraz czarną. Ich ulubionym miejscem są paliki sieci rybackich. Lato to również dobry okres na obserwację ptaków drapieżnych. Najczęściej spotkamy myszołowa, który zwykle szybuje wysoko na niebie, błotniaka stawowego i kanię rudą, które zazwyczaj patrolują podmokłe tereny.

Kraina bobrów

Jesień na Międzyodrzu to czas wielkich zmian. Ta pora roku daje nam możliwość obserwowania gości z dalekiej północy. Niektóre ptaki zatrzymują się u nas na odpoczynek, a inne zostają u nas na całą zimę. Szlaki wędrówek prowadzą zwykle wzdłuż rzek, dlatego pływając jesienią, zobaczymy niejednego klucza gęsi, kaczek lub żurawi. Goście, których można zobaczyć jesienią na Międzyodrzu, to labędzie krzykliwe, które latowo rozpoznać po charakterystycznym trąbiącym odgłosie i żółto-czarnym dziobie, nurogęsi, zimujące stada bielaczek, gągołów i czernic.

Międzyodrzu to nie tylko ptaki. To także kraina bobra, wydry, piżmaka, dzika lub lisa. Teren ten zamieszkują również płazy, gady, oraz niezwykle liczny świat owadów. Ta różnorodność sprawia, że każda wycieczka po kanałach Międzyodrza może być zaskakującą przygodą. •

Miasto widziane z kajaka

Chcesz zobaczyć, jak niesamowicie wygląda Szczecin od strony wody? Oto trasa w sam raz dla ciebie

ANDRZEJ KRAŚNICKI JR

Wycieczkę zaczynamy na Dziewokliczu (np. ze stacji wodnej PTTK). Płyniemy na północ, trzymając się lewego brzegu. Nurt Odry dzieli pełną zieleni Wyspa Krainka. Na jej południowym krańcu można się bez problemu desantować. Znajdują się na niej ruiny ośrodka wojsłarskiego. Przepływamy wzdłuż przystani widocznej na lewym brzegu. Zaraz za nią, za pasem trzcin, widać obiekty oczyszczalni ścieków. Przed nami Wyspa Zielona. I oto pierwszy z wielu niesamowitych widoków. Nad wierzchołkami drzew górują wieże. Później, Pomorska Akademia Medyczna, Katedra - nie ma wątpliwości, że przed nami Szczecin. Trzymamy się lewego brzegu. Za lekkim zakrętem kolejny piękny widok. Wysoka wieża starej gazowni wygląda niczym latarnia morska witażąca wpływających do miasta. Na horyzoncie jak na dłoni całe miasto z najbardziej charakterystycznymi budowlami. Dopływamy do prawego brzegu. Tu na terenach dawnej stoczni rzecznej widać długie, szerokie szyny schodzące wprost do rzeki. To slip dla remontowanych barek.

Zwracając uwagę, czy mamy wolną drogę, przecinamy Odrę i znów jesteśmy przy lewym brzegu. Warto zwrócić uwagę na kamienicę stojącą przy ul. Kolumba. Jej ściana od strony rzeki schodzi prosto do wody. Część nabrzeża znajdująca się kilkaset metrów dalej nazywana jest Szczecińską Wenecją. Fabryczna zabudowa z czerwonej cegły z początku XX wieku także stoi „na wodzie”. To jeden z najbardziej malowniczych zakątków nadodrzańskiego Szczecina. Przepływamy wzdłuż starych fabryk, koło Wyspy Jaskółczej, pod starym nitowanym mostem. Na le-

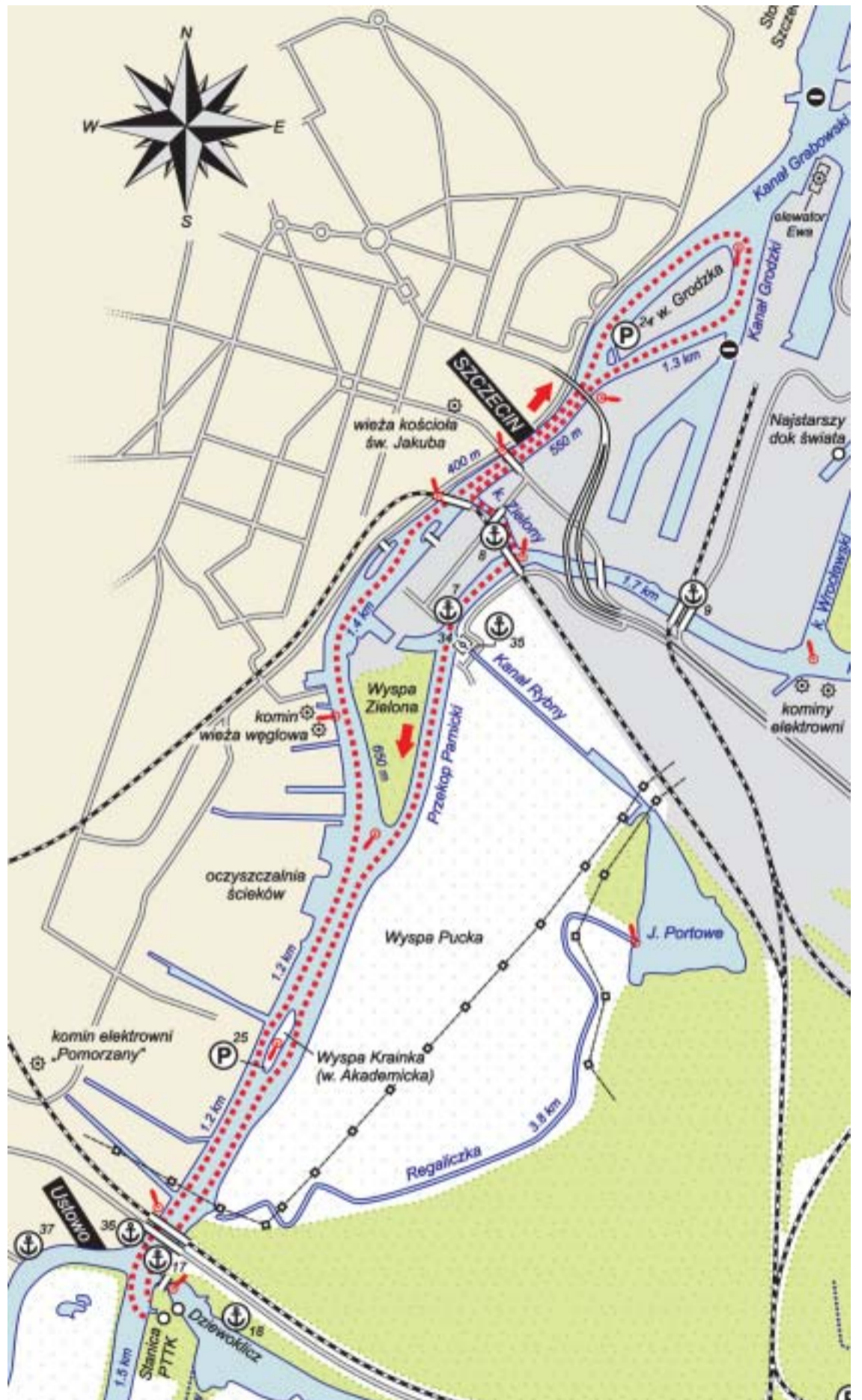
wo Dworzec Główny. Po prawej, na wyspie - wieżyczki przyczółku nieistniejącego już przedwojennego mostu (Bahnhofsbrücke). Przed nami most kolejowy, a potem most Długi. Środkowe przeszło było kiedyś zwodzone. Od spodu (czyli z kajaka) widać świetnie mechanizmy podnoszące.

Już spod Trasy Zamkowej widać wylaniające się Wały Chrobrego. Płyniemy do brzegu Wyspy Grodzkiej, gdzie znajduje się drewniany pomost. Można przy nim zacumować, a jeśli wyjście z kajaka sprawia trudność - wystarczy popłynąć na prawą stronę wyspy, gdzie brzeg łagodnie schodzi do wody. Z wyspy Wały Chrobrego wyglądają bardziej imponująco, niż z jakiegokolwiek innego miejsca.

Opływamy wyspę, spoglądając na stocznię, nabrzeża portowe, nabrzeże Starówka ze starymi dźwigami. Wracamy na południe. Przed mostem kolejowym skręcamy w lewo w Kanał Zielony, mijając po prawej przystań WOPR. Za niskim mostem kanał faktycznie jest „zielony”. Spośród tej zieleni na lewym brzegu wylania się samotna kamienica. Dopływamy do Parnicy. Tu proszę się odwrócić i spojrzeć na widok za plecami: woda, zielen, wieża PAM i Katedra. Oto Szczecin nad wodą!

Parnicą przepływamy pod mostem kolejowym i kierujemy się wzdłuż Wyspy Puckiej i Zielonej na południe. I znów toniemy w zieleni. Na pochylonych nad wodą drzewach często można dostrzec płochliwe czaple. Kiedy zbliżymy się do skrzyżowania z Odrą - proszę się obejrzeć. Zamek i Wały Chrobrego z tej perspektywy toną w zieleni osadzonej w wodzie. Odrą wracamy na Dziewoklicz.

Trasa tej wycieczki liczy około 13 km. Przy spokojnym wiosłowaniu i kilku odpoczynkach należy na nią zarezerwować co najmniej 4 godziny. ●



Trasa opisywanej wycieczki

Skorzystaj z przewodnika

● Zarówno mapa, jak i opis trasy na tej stronie pochodzą z wydanej pod koniec kwietnia przewodnika „Szczecin, Międzyodrze, jez. Dąbie - miejski przewodnik kajakowy”. Najważniejszą jego częścią to mapa obejmująca obszar od ujścia rzeki Ina do Widuchowej. Umieszczone są na niej wszystkie istotne dla kajakarza informacje np. długość poszczególnych kanałów, tras, miejsca do wodowania. Są też propozycje dziesięciu wycieczek (każda z osobną mapą i opisem trasy), opisy nadodrzańskiej przyrody i 14 szczecińskich atrakcji, które najlepiej poznać właśnie od strony wody. Autorzy, Andrzej Kraśnicki jr (na co dzień dziennikarz „Gazety”), Grzegorz Koralewski i Arkadiusz Kozaczuk od lat penetrują zakątki Międzyodrza.

Całość wydana została na specjalnym, wodoodpornym materiale. Przewodnik wydało Wydawnictwo Wałkowska. Kosztuje 34,90 zł. ●



Okładka przewodnika dla kajakarzy

Praktyczne porady

Jak nie wpaść do wody?

● Kajak zupełnie niesłusznie uchodzi za bardzo wywrotną i niebezpieczną jednostkę. Jeśli jednak się obawiasz, wsiądź na płytkiej wodzie przy plaży i postaraj się tak rozbić kajak, by się przewrócił. Zapewniamy: to bardzo trudne.

Tak jak przy jeździe na rowerze czy nartach, ważne jest jednak zachowanie pewnych zasad.

Oto garść podstawowych informacji i porad odnoszących się do pływania kajakiem po okolicach Szczecina.

Wsiadanie i wysiadanie

Jedyny moment, gdy nawet na spokojnej wodzie można wpaść

do wody. Zwykle jesteśmy jednak przy brzegu, gdzie głęboko nie jest.

Podstawowa zasada, o której nie można zapominać: niezależnie od głębokości - nie stajemy na dnie kajaka, nawet jeśli ktoś go trzyma.

Wsiadanie i wysiadanie przy plaży jest bardzo proste. Kajaka nie trzeba wypychać na głębie. Nawet jeśli kadłub osiadnie na dnie. Zwykle łatwo jest odepchnąć się wiosłami. Trudniej jest ów manewr przeprowadzić przy pomocy. Najpierw umieszczamy w kajaku nogi i podpierając się o pomost ramionami opuszczamy pupę na siedzenie, prostując jednocześnie nogi.

Dobrze, gdy kajak może przytrzymać druga osoba (na pomoście lub siedząca już w kajaku).

Wiosłowanie

● 1. Nie garbimy się, nie trzymamy wiosła przy klatce piersiowej. Przy wiosłowaniu pracują nie tylko ręce, ale cały tułów, a nawet nogi.

W skrócie machnięcie wiosłem powinno wyglądać tak: prostujemy lewą rękę i jednocześnie nieco tułów tak by lewym piórem wiosła sięgnąć jak najdalej. Zanurzamy pióro (prawa dłoń jest wówczas mniej więcej na wysokości czoła) i przeciągamy je za siebie zginając lewą i prostując prawą rękę. Jednocześnie obracamy tułów, wspomagając tym samym ruch ramion. Wyciągamy pióro wiosła z wody i powtarzamy ruch jak w lustrzanym odbiciu wiosłując z prawej.

Dobrze jeśli kajak ma podnóżki. Można się wtedy o nie zaprzeć, co ułatwia wiosłowanie całym ciałem. Ma-

chając tylko rękoma padniemy po kilku kilometrach.

● 2. W zarastających kanałach wiosła zanurzamy jak najpłycej. Inaczej wyciągniemy z wody ciężkie pióro owinięte wodorostami.

● 3. Wiatr jest zwykle bardziej odczuwalny niż prąd. Silne podmuchy bardzo spowalniają i uszczuplają siły.

Warto popatrzeć na trzciny, drzewa, powierzchnię wody na drugim brzegu. Czasem wystarczy przedostać się na drugą stronę Odry czy kanału, by płynąć w spokoju.

● 4. Manewrowanie dwuosobowym kajakiem będzie znacznie łatwiejsze, jeśli cięższa osoba siądzie na rufie. Ta osoba powinna być też najsilniejsza, bo to tylny „silnik” ma największy wpływ na kurs. Bez jego udziału trudno o sprawną manewr.

Pływaj bezpiecznie

Jeśli nie zakładasz kamizelki asekuracyjnej, przynajmniej na niej nie siadaj. Niech będzie pod ręką.

Nie pij alkoholu. Pozornie cudowne, chłodne piwo na kajaku tępi wszelkie zmysły, z tym równowagi na czele, a przy słońcu działa z podwójną mocą.

Zabierz koniecznie wodę do picia, czapkę, kurtkę przeciwdeszczową, telefon komórkowy w wodoszczelnym etui, przewodnik.

Tego nie rób!

● Nie śmieć! Na tych terenach nikt za ciebie nie posprząta.

● Na Międzyodrzu nie rozpalaj ognisk, nie korzystaj z grilla.

● Nie podrywaj do gniazd, niepotrzebnie nie niepokój ptaków. ● AKR

Za nami pierwsza wyprawa z „Gazetą”. Było naprawdę świetnie

•• Osiem kajaków z załogami, które w konkursie „Gazety” wygrały wycieczkę po Międzyodrzu, wpłynęło w niedzielę na jego wody. Po wyprawie wszyscy zapowiedzieli, że na pewno w to miejsce wrócą, bo są nim zachwyceni.

W naszej wycieczce wzięli udział zarówno ci, którzy mają za sobą spływy Drawą czy też innymi trudnymi rzekami, jak i ci, którzy wsiedli do kajaka po raz pierwszy. W sumie 14 osób.

Niedziela, godz. 10. Ruszamy z nadodrzańskiej wsi Moczyły niedaleko Kołbaskowa. To idealne miejsce. Wystarczy tylko przepłynąć na drugą stronę Odry i już jest się przy starej, nieczynnej śluźi stanowiącej wrota na Międzyodrzu. Przed nami

– 10-kilometrowa pętla kanałami, które w tym rejonie tworzą zawiły labirynt. Najpierw jeden z najpiękniejszych kanałów Międzyodrza: Moczydłowski. Pełen zieleni, z kępą trzciny pośrodku, przez które trzeba się z kajakiem precyzyjnie przycisnąć. Przy kolejnej śluźi krótka przerwa. Tu oglądamy wielkie drzewa, których pnie zostały nadgryzione przez bobry. Przy bobrowych „domkach”, czyli wielkich stertach gałęzi, kajakowicze robią sobie pamiątkowe zdjęcia.

Przy śluźi prowadzącej na Regalicę wysiadamy, by odpocząć i rozprostować nogi. Arek Kozaczuk, współautor przewodnika kajakowego po Międzyodrzu, opowiada o ptakach żyjących na tych terenach. I zagrożeniach, jakie powoduje zarastanie kanałów.

Nie wszyscy turyści szanują tę okolicę. Ze śluży zabieramy reklamówkę pustych butelek i innych śmieci, które pozostawili tu ci, którzy byli przed nami.

Na koniec jeszcze jedna atrakcja. Resztki przeprawy przez rozlewiska, którą w 1945 roku zbudowały radzieckie wojska. Potem pamiątkowe, zbiorowe zdjęcie i po ponad czterogodzinnej wędrówce znów jesteśmy w Moczyłach.

Kolejna wycieczka w najbliższy weekend. Co zrobić, by wziąć w niej udział – piszemy na stronie 1. ●

ANDRZEJ KRAŚNICKI JR

Więcej zdjęć – w specjalnym serwisie „Pływające ogrody” na www.szczecin.gazeta.pl. Tam znajdziecie także szczegółowy opis pierwszej wycieczki

ANDRZEJ KRAŚNICKI JR



Jedna z atrakcji: precyzyjnie się przez zarośnięty przesmyk między kanałami



Część „Gazetowej” floty na kanale Żeglca

R E K L A M A

(...) Chcemy stworzyć miasto, które zadziwi świat. Otoczone zielenią ekologiczne miasto na wodzie. Konglomerat wysp, kanałów, plaż i zatok. Swoisty Floating Garden. Będzie to Baltic Neopolis – miasto, które zmieni myślenie o tym, jak i po co żyje człowiek – prekursorskie miasto w Europie. Większość miast pęka w szwach, dusi się, jest zakorkowana, przytłacza i pędzi. Szczecin będzie zupełnie inny – spokojny i zielony jak dziś – tylko rozwinięty i nowoczesny... Udowodnimy, że wodna metropolia nie musi być molochem. Stworzymy miasto dynamiczne i ekologicznie – imponujące skalą i kreatywnością urbanistycznych rozwiązań.

– z Brand manifestu Miasta Szczecin

stjε'tsin 2050 project
szczecin

www.szczecin.eu



Sezon na Szczecin - czerwiec 2010

Międzynarodowy Dzień Dziecka Brzdąc 2010 ✓

Tradycyjnym festynom, zabawom i akcjom organizowanym z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka towarzyszy gala wręczenia „Brzdąca”. Tytuł przyznawany jest za szczególne zaangażowanie w działalność na rzecz najmłodszych.

Czas: 01.06.2010; **miejsce:** Teatr Letni

Szczecin Music Fest 2010 – Mariza ✓

Trzeci koncert z cyklu prezentującego najważniejsze zjawiska world music (muzyki świata) i jazzu, na którym wystąpi niepowtarzalna piosenkarka z Portugalii.

Czas: 02.06.2010; **miejsce:** Zamek Książąt Pomorskich

Międzynarodowy Turniej Tenisa Ziemnego Kobiet Szczecin Open 2010 ✓

Turniej ITF Women's Circuit to tydzień tenisowych rozgrywek, podczas których możemy podziwiać najlepsze zawodniczki z całego świata.

Czas: 07 – 13.06.2010; **miejsce:** Korty Tenisowe przy al. Wojska Polskiego

VII Konferencja „Wolność i Bezpieczeństwo. Między nam i sąsiadami” ✓

Międzynarodowa konferencja łącząca sektory zajmujące się szeroko pojętym bezpieczeństwem, reagowaniem kryzysowym, ratownictwem oraz ochroną informacji i danych osobowych.

Czas: 10 – 11.06.2010; **miejsce:** Teatr Współczesny

Dni Morza Sail Szczecin ✓

Jedna z największych imprez plenerowych w Polsce. Co roku, na nabrzeżu usytuowanym w centrum miasta, gromadzi tysiące szczecinian i turystów na koncertach gwiazd polskiej sceny muzycznej, imprezach sportowo-rekreacyjnych, prezentacjach artystycznych oraz zabawach i konkursach. Wydarzeniu towarzyszy zlot żaglowców i oldtimerów.

Czas: 11 – 13.06.2010; **miejsce:** Wały Chrobrego, Łasztownia

Międzynarodowy Memoriał Kołakowskich w Gimnastyce Sportowej ✓

Największy seniorski turniej gimnastyczny w Polsce, w którym biorą udział najlepsze kluby z całej Europy.

Czas: 11 – 13.06.2010, **Hala MOSRIK, ul. Narutowicza 17**

Szczecin Music Fest 2010 – Gotan Project ✓

Czwarty koncert z cyklu prezentującego najważniejsze zjawiska world music (muzyki świata) i jazzu, na którym wystąpi najsłynniejszy zespół stylu electro-tango.

Czas: 15.06.2010; **miejsce:** Zamek Książąt Pomorskich

Szczecin Music Fest 2010 – Paco de Lucia ✓

Piąty i zarazem ostatni koncert z cyklu prezentującego najważniejsze zjawiska world music (muzyki świata) i jazzu, na którym wystąpi najsłynniejszy gitarzysta flamenco z Hiszpanii.

Czas: 16.06.2010; **miejsce:** Zamek Książąt Pomorskich

PI Performance Intermedia Festival ✓

Coroczny festiwal organizowany przez Stowarzyszenie OFFICyna, w którym uczestniczą artyści z całej Europy. To jedyny w regionie tak duży przegląd sztuk performatywnych, w ramach którego odbywają się akcje edukacyjne, dyskusje, pokazy i wystawy.

Czas: 18 – 20.06.2010; **miejsce:** Willa Lentza, Muzeum Narodowe, Schloss Bröllin, przestrzeń miejska

Tradycje Świętojańskie – Noc Kupały ✓

Impreza, której celem jest przybliżenie słowiańskiej tradycji. W programie m.in.: jarmark historyczny, przemarsz wojów, pokazy walk rycerskich oraz konkurs na najpiękniejszy wianek.

Czas: 19.06.2010; **miejsce:** Zamek Książąt Pomorskich

III Turniej Rugby Olimpijskiego Szczecin Sevens ✓

Trzecia edycja turnieju w siedmioosobowej, olimpijskiej odmianie rugby. Zawody odbywają się w ramach Polskiej Ligi Rugby 7 i corocznie przyciągają coraz większą liczbę zawodników z całej Polski. Impreza ma charakter pikniku rodzinnego, któremu towarzyszyć będzie wiele atrakcji.

Czas: 20.06.2010; **miejsce:** Stadion Młodzieżowy, ul. Tenisowa 38

Muzyka na Wodzie ✓

Tradycyjny koncert Orkiestry Filharmoników Szczecińskich, którzy w niesamowitej atmosferze i niepowtarzalnym miejscu wykonują najpiękniejsze utwory muzyki klasycznej.

Czas: 26.06.2010; **miejsce:** przystań Jacht Klub AZS, ul. Przestrzenna 9

XII Wielki Turniej Tenorów Opery na Zamku ✓

Coroczny koncert z udziałem śpiewaków operowych z całej Europy. Wysoki poziom artystyczny uczestników, wspaniała publiczność i piękna oprawa wieczoru gwarantują prawdziwą ucztę dla miłośników opery.

Czas: 27.06.2010; **miejsce:** Zamek Książąt Pomorskich

